

Tadeusz Alfred Zajkowski

Leonidas

Studia Theologica Varsaviensia 9/1, 83-104

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ ALFRED ZAJKOWSKI

LEONIDAS

Wstęp: I. Stanowisko Leonidasa w Kościele; II. Pochodzenie Leonidasa; III. Teren działalności; IV. Antinoopolis; Zakończenie.

WSTĘP

Żadna z biografii Origenesa nie poświęca większej uwagi jego ojcu — Leonidasowi. Podaje się tylko, że zginął w r. 202 podczas prześladowania za Septymiusza Sewera jako chrześcijanin i że prawdopodobnie był nauczycielem gramatyki, gdyż Origenes jeszcze z domu wyniósł takie wykształcenie (co zapewniło mu skromne utrzymanie w pierwszym okresie działalności nauczycielskiej). Przytacza się anegdotę o całowaniu przez niego małego Origenesa i o zwracaniu synkowi uwagi na konieczność zastanawiania się nad sprawami wiary. Nie stawia się natomiast pytania: jakie stanowisko zajmował Leonidas w Kościele? Gdzie pracował? Z jakimi ludźmi się zetknął? Jaki wpływ wywarł zarówno on sam jak jego środowisko na charakter, wykształcenie i koleje życia Origenesa? Niniejsze studium opierając się na nader szczupłych źródłach pragnie ukazać poprzez Leonidasa, że jego wielki syn Origenes nie był wyizolowany z życia rodzinnego i z kręgów społeczeństwa, wśród którego spędził swoje dzieciństwo i pierwsze lata młodości.

I. STANOWISKO LEONIDAS A W KOŚCIELE

Zaskakującą nas informację na temat stanowiska Leonidasa w Kościele można znaleźć w XXIII łacińskim tomie *Patrologii Migne'a*, col. 699 CD. W przypisie do Hieronimowego dzieła *De viris illustribus* wydawca pisze, że dwa watykańskie manuskrypty tego dzieła mają inny niż pozostałe rękopisy, będące

w większości, tekst o Leonidasie. Rękopisy te mówią, że Origenes znalazł się wraz z matką i sześcioma braćmi w biedzie, gdyż został opuszczony „a Leonide episcopo patre Christi martyrio coronato”. Według wydawcy tekst ten jest skażony wyrazem „episcopus”, którego nie mają inne znane wydania dzieła, i którego nie powtórzyły następne po Migne’u.¹ Nie uwzględniły one nawet w przypisach uwagi Martiana w wydaniu Migne’a o odrębności tekstowej owych watykańskich manuskryptów. Przypuszczalnie złożyły się na to trzy powody: 1. zbyt mała liczba rękopisów nazywa Leonidasa biskupem; 2. wydaje się, że Martian położył kres ewentualnym wątpliwościom na ten temat pisząc: „sic errore veterum librariorum multa depravata leguntur, sed in aliis bene multis incorrupta perseverant”; 3. w wykazie biskupów aleksandryjskich, podanym w *Historii Kościelnej Euzebiusza*, brak jest miejsca w czasie², kiedy Leonidas mógłby być biskupem — przy założeniu, że pochodził i działał w Aleksandrii.

Możemy się zgodzić, lub wyrazić powątpiewanie wobec takich racji, jednakże pod ich wpływem powstaje pytanie: jeżeli Leonidas nawet nie był biskupem, to kim był ów „martyrio Christi coronatus”? Według Euzebiusza „atleci religii po wszystkich miejscach dawali wspaniałe świadectwa. Ale najwięcej ich było w Aleksandrii”.³ Po takim oświadczeniu *Historia Kościelna* wymienia najpierw zaledwie jednego — Leonidasa, a dopiero potem kilku innych. Zaciekawienie zatem wzrasta tak wyróżnionym męczennikiem.

Najstarsza historyczna wzmianka o nim łączy go z męczennikami, którzy „z Egiptu i z całej Tebaidy”⁴ byli posyłani do Aleksandrii „dla zdobywania sobie u Boga poprzez najmężniejszą wytrwałość wśród wielorakich katuszy i różnych rodzajów

¹ Brak jest odpowiedniej adnotacji w *Sources chretiennes*. Nie ma jej też w wydaniu, na którym opiera się powyższe studium: Hieronymus und Gennadius, *De viris illustribus*. Herausgegeben von Carl Albrecht Bernoulli. Freiburg 1895, elftes Heft. Nie wspomina o niej w swym przekładzie Andrzej Bobe r, *Antologia patrystyczna*, s. 229.

² HE V 9: Agrippinus był biskupem od r. 168 do r. 180, Julian był biskupem od r. 180 do r. 190; HE V 22: Demetrios był biskupem od r. 190 do r. 231 (HE VI 29, 4).

³ HE VI 1.

⁴ Tamże.

śmierci wieńców zwycięskich. Wśród nich był Leonidas. ...Został on ścięty”.⁵ Z tego opisu nie wiemy, czy inni męczennicy zostali razem z Leonidasem posłani do Aleksandrii, czy po nim lub przed nim. Nie wiemy też ilu ich było. Możliwe, że Euzebiusz chce tutaj zaznaczyć tylko, iż męczenników tych było więcej, a nie koniecznie zginęli równocześnie z Leonidasem. Dokładniej o męczennikach aleksandryjskich z tego okresu pisze Euzebiusz na innym miejscu, gdy w akcję opowiadania wkracza Origenes wspierający, pozdrawiający i towarzyszący w ostatniej drodze męczenników i to nie tylko znanych sobie, ale i nieznanym.⁶ Uwaga ta naprowadza nas na przypuszczenie, że ci męczennicy znani jemu, a nie wymienieni przez Euzebiusza, nie byli jego uczniami, znani byli zaś spoza kierowanej przez niego szkoły w Aleksandrii, a pochodzili stąd, skąd pochodził i jego ojciec.

Prześladowanie, którego ofiarą padł Leonidas, zostało wywołane rozporządzeniem cesarza Septymiusza Sewera, które „Iudaeos fieri sub gravi poena vetuit, idem etiam de christianis sanxit”.⁷ Zgodnie z literą prawa represjami nie byli objęci duchowni i świeccy chrześcijanie niezaangażowani w zabronioną propagandę religijną. Dowiadujemy się bowiem, że z chwilą wybuchu prześladowania wszyscy katechiści aleksandryjscy opuścili miasto z powodu grożącego im niebezpieczeństwa.⁸ Imienny zaś wykaz aleksandryjskich męczenników z okresu działalności Origenesa obejmuje tylko neofitów i katechumistów.⁹ Wydaje się też, że nawet wspomniana przez Euzebiusza męczenniczka Potamienna, jak również jej matka Marcela, była jakąś działaczką chrześcijańską, na co wskazuje uwaga o jej

⁵ Tamże.

⁶ Por. HE VI 3, 3.

⁷ *Hist. Aug.*, in Sever.c.17. O prześladowaniu tym pisze Tertulian w *De corona, Ad Scapulam, De fuga*. Do tego prześladowania odnosi się *Passio Sanctarum Perpetuae et Filicitatis*, latine et graece, Bonn 1938; por. L. Duchesne, *Hist. anc. de l'Eglise*, t. I, s. 361; J. Danielou et H. Marrou, *Nouvelle histoire de l'Eglise*, t. I: *Des origines a saint Grégoire le Grand*, Paris 1963, s. 174 nn.

⁸ Por. HE VI 3, 1.

⁹ Por. HE VI 4, 1—3: Plutarch, Serenus, Heraklejdes, Heron, Serenus, Herais, Bazylides, Potamienna, Marcela.

walkach i o szeroko zakrojonej przeciwko niej nienawiści pogan.¹⁰

Dane te naprowadzają nas na przypuszczenie trzech możliwości: 1. Leonidas był neofitą; 2. Leonidas był katechumenem; 3. Leonidas był katechistą. Otóż dwie pierwsze możliwości wykluczają wiadomości odnoszące się do wieku dziecięcego Origenesa. Według jednej z nich Leonidas „często pochylał się nad chłopaczką we śnie pograżonym, obnażał jego piersi, całował je z czcią jak gdyby duch boski w głębi nich mieszkał i czuł się szczęśliwy, że jest przewodnikiem tak dobrego dziecka”,¹¹ które tyle miało zainteresowania Pismem Świętym, że niekiedy budziło to w ojcu zakłopotanie. Druga wiadomość odnosi się do lat szkolnych Origenesa. Leonidas sam „wprowadził Origenesa w nauki greckie”¹², ale „zachęcał, aby ponad wysiłek w naukach greckich przedkładał ćwiczenie się w naukach świętych, i wymagał codziennego zdawania lekcji i ćwiczeń pamięciowych”¹³ i „skłonił go, aby nie mniej przyłożył się do zgłębiania Pism Boskich jak i do wykształcenia cyklicznego”.¹⁴ Opowiadanie to wystarczająco stwierdza, że Leonidas był chrześcijaninem w latach dziecięcych Origenesa, a więc na kilkanaście lat przed wybuchem prześladowania.

Pozostaje zatem trzecia możliwość: Leonidas był katechistą. Niekiedy nader chętnie przyjmuje się, że Leonidas był nauczycielem gramatyki. Dowodem tego mają być te wypowiedzi *Historii Kościelnej* Euzebiusza, które odnoszą się do wykształcenia Origenesa w naukach greckich: „wprowadzony został przez ojca w nauki greckie”, „miał odpowiednie przygotowanie do przedmiotów gramatycznych”,¹⁵ pod kierownictwem ojca i z jego pomocą przechodził cykliczny kurs szkolenia.¹⁶ Wypowiedzi te są niewątpliwie zgodne z rzeczywistością. Ale poprzestawanie na nich oddaje tak niepełny obraz stanu faktycznego, jak gdyby ktoś czytając *Prospionetikos* Grzegorza Cudotwórcy uro-

¹⁰ Por. HE VI 5.

¹¹ HE VI 2, 11.

¹² HE VI 2, 15.

¹³ HE VI 2, 8.

¹⁴ HE VI 2, 15.

¹⁵ HE VI 2, 15.

¹⁶ HE VI 2, 10.

bił sobie mniemanie, że Szkoła Origenesa w Cezarei Palestyńskiej miała za cel wykształcenie przede wszystkim w przyrodzie, matematyce, astronomii, muzyce, logice i kierunkach filozoficznych z marginesowymi uwagami na temat chrześcijaństwa, o czym zresztą Grzegorz wyraźnie nawet nie pisze i tego tylko trzeba się domyślać. A przecież wiadomo, że Szkoła Origenesa zarówno w Aleksandrii jak w Cezarei była szkołą teologów o ambicjach i osiągnięciach Akademii Teologicznej. Podobnie też jest z wiadomościami o Leonidasie, w których podtekst ukazuje właściwe jego zamierzenia w wychowaniu Origenesa.

Leonidas „cieszył się, że jest przewodnikiem tak dobrego dziecka”, które całował pełen miłości i podziwu dla Ducha Świętego.¹⁷ Szczerze i głęboko był zainteresowany całym wykształceniem syna, z tym, że „przedkładał ćwiczenie w naukach świętych”,¹⁸ „skłonił go do zgłębiania Pisma świętego”,¹⁹ „wymagał codziennego zdawania lekcji i ćwiczeń pamięciowych”,²⁰ dzięki czemu Origenes „założył w sobie nader silne podstawy pod naukę wiary”.²¹ Gdy Origenesowi „nie wystarczyło poznanie zwykłego i pobieżnego sensu słów Bożych, lecz dokładał starań, aby pełniej i głębiej wyrobić w oparciu o nie pogląd na wszystko”²² wówczas ze swymi problemami zwracał się do ojca, którego „wprawiał w zakłopotanie”.²³ Leonidas „wprawdzie na pozór jawnie go strofował napominając, aby niczego nie poszukiwał, co przekracza jego wiek, lub oczywiste poznanie”,²⁴ ale pomagał w znalezieniu odpowiedzi na stawiane pytania. Jeśli zatem wzmianki o zapoczątkowanym przez Leonidasa gramatycznym wykształceniu Origenesa uprawniają kogokolwiek do twierdzenia, że Leonidas był wykształcony w naukach greckich oraz był nauczycielem gramatyki, to tym bardziej wzmianki o religijnym wychowaniu i kształceniu Origenesa wskazują, że Leonidas sam był chrześcijańskim teologiem,

¹⁷ Por. HE VI 2, 11.

¹⁸ HE VI 2, 8.

¹⁹ HE VI 2, 7.

²⁰ HE VI 2, 8.

²¹ HE VI 2, 7.

²² HE VI 2, 9.

²³ HE VI 2, 9.

²⁴ HE VI 2, 10.

któremu nie obce były zasady dydaktyki i pedagogiki stosowane później przez Origenesa w Szkole cezarejskiej, proponowane wcześniej przez Klemensa Aleksandryjskiego i będące precdensem w działalności Pantainosa, na co powoływał się Origenes.²⁵ Tu właśnie widzimy potwierdzenie owej trzeciej możliwości tłumaczącej męczeńską śmierć Leonidasa: był katechistą.

Podobnego potwierdzenia dostarczają wiadomości o okolicznościach i rodzaju jego śmierci. Zastanawiające jest mianowicie to, że spośród „tysiący wiernych, którzy zdobywali korony męczeńskie”²⁶ i spośród „atletów Bożych, którzy byli posyłani do Aleksandrii z Egiptu i z całej Tebaidy dla zdobywania sobie wieńców zwycięskich u Boga wśród wielu katuszy i rozlicznych rodzajów śmierci”²⁷ jest wymieniony najpierw tylko jeden — a jest nim Leonidas. Inni, potem wspomniani przez Euzebiusza po imieniu pochodzą z późniejszego okresu, kiedy działał już Origenes. Odnosi się wrażenie, że najpierw zginął tylko on sam. Na jego znacznieszą pozycję wskazuje też rodzaj poniesionej przez niego śmierci: „został ścięty”²⁸ a nie poddany, jak inni, katuszom. Może było to spowodowane też jego znacznieszą pozycją socjalną, nie mniej wszakże stracenie go w pierwszym impecie prześladowania oraz okoliczności śmierci wskazują, że uważano go za odpowiedzialnego za szerzenie zakazanej propagandy religijnej. A zatem i to daje nam podstawę do przypuszczenia, iż ten „atleta Boży”²⁹ i „atleta religii”³⁰ był katechistą.

II. POCHODZENIE LEONIDASA

Przy założeniu, że Origenes pochodził z Aleksandrii, treść notatki Martiana o biskupstwie Leonidasa sygnalizowanym przez dwa watykańskie rękopisy *De viris illustribus* wygląda nieprawdopodobnie. Sprawa ta jednak nie jest z góry przesądzona na odrzucenie w badaniach jeśli się zważy, że właśnie

²⁵ Por. HE VI 19, 13.

²⁶ HE VI 2, 3.

²⁷ HE VI 1.

²⁸ HE VI 1.

²⁹ HE VI 1.

³⁰ Tamże.

mało prawdopodobne jest nie co innego jak aleksandryjskie pochodzenie Leonidasa. Teksty źródłowe przekazują kilka szczegółów przemawiających za tym, że Leonidas, a wraz z nim Origenes, znalazł się w Aleksandrii dopiero z powodu prześladowania.

Z postacią Leonidasa spotykamy się po raz pierwszy w tekstach źródłowych dopiero w szóstej księdze *Historii Kościelnej* Euzebiusza z Cezarei. Księga ta, poświęcona w większości Origenesowi, rozpoczyna się od opisu prześladowania za cesarza Septymiusza Sewera. Dowiadujemy się, że „najwięcej atletów religii poniosło męczeństwo w Aleksandrii, dokąd z Egiptu i z całej Tebaidy posyłano atletów Bożych, jakby na największe boisko, dla zdobywania sobie u Boga wśród wielorakich katuszy i różnych rodzajów śmierci wieńców zwycięskich. Pośród nich był także Leonidas”.³¹ Do zdania tego można mieć jeszcze pewne wątpliwości: męczennicy aleksandryjscy byli wprawdzie spoza Aleksandrii, ale Leonidas został z nimi wymieniony aby zaznaczyć, że padł podczas prześladowania tak jak inni. Jednakże zdanie to, w jakikolwiekby sposób łączyło Leonidasa z grupą skazanych tebańczyków, skłania nas do poszukiwania miejsca jego pochodzenia i stawia pod znakiem zapytania pochodzenie aleksandryjskie. Przy tym od razu przypominamy, że czym była Aleksandria dla Dolnego Egiptu, a ściślej dla delty Nilu, tym od kilkudziesięciu lat było dla Tebaidy Antinoopolis, pretendujące przy swym założeniu do rangi stolicy całego imperium.

Opis początków działalności Origenesa w Aleksandrii sprawia wrażenie, że miasto to było zgoła obce dla niego. Wiemy przecież, że miał liczną rodzinę: matkę i sześciu młodszych od siebie braci. Nie wiemy jednak w ogóle nic o losach tej rodziny, jak gdyby Origenes nie utrzymywał z nią żadnego kontaktu. Wprawdzie cały majątek ojcowski po śmierci Leonidasa przeszedł na własność skarbu cesarskiego³², jednakże rodzina gdzieś mieszkała, z czegoś się utrzymywała i z biegiem czasu prawdopodobnie się rozrosła. Tymczasem Origenes mieszkał w Aleksandrii nie z rodziną, lecz przejściowo, zdaje się

³¹ HE VI 1.

³² Por. HE VI 2, 13.

przez krótki czas,³³ kątem, na łaskawym chlebie, u jakiejś bogatej mieszczki aleksandryjskiej. Wydaje się, że niewiasta ta uważała sobie za punkt honoru udzielanie gościny pozaaleksandryjskim chrześcijanom. Mieszkał bowiem u niej również pewien antiocheńczyk, imieniem Paweł, „znany w kołach hereetyckich”,³⁴ urządzający spotkania i chwytliwe nabożeństwa, również dla chrześcijan ortodoksyjnych. Oczywiście Origenes nigdy nie brał udziału w tych wspólnych modłach.

Pobyt w gościnnym domu Origenes poświęcił na jak najszybsze uzupełnienie swego wykształcenia gramatycznego zapoczątkowanego pod kierunkiem Leonidasa.³⁵ Udało mu się to z powodzeniem. Dzięki temu zdobył sobie „utrzymanie więcej niż dostateczne, jak na swoje młode lata”³⁶ i wyzwolił się z niewygodnej dla siebie opieki³⁷. Zastanawia nas tutaj to, że Origenes do siedemnastego, lub osiemnastego roku życia nie zakończył jeszcze swej szkolnej edukacji, którą w tym zakresie kończyło się zwykle wcześniej³⁸. Wydaje się, że nie mógł tego dokonać albo z braku czasu, który poświęcił na zgłębienie „nauk świętych”,³⁹ albo z braku odpowiedniego nauczyciela, który mógłby nim do końca pokierować. W każdym razie wiadomość o zakończeniu studium przedmiotów gramatycznych po śmierci Leonidasa naprowadza nas na przypuszczenie, że młodzieniec, a więc i jego ojciec, pochodził spoza Aleksandrii.

Niejaką wskazówką na pozaaleksandryjskie pochodzenie Leonidasa jest imię Origenesa nawiązujące do egipskiej mitologii o Horusie. Może też dlatego Epifaniusz utrzymywał, że Orige-

³³ W niedługim czasie po śmierci ojca zaczął sam uczyć przedmiotów gramatycznych dzięki czemu zapewnił sobie dostateczne utrzymanie — HE VI 2, 15. Utrzymywał się potem, gdy przestał nauczania tych przedmiotów — ze sprzedaży dzieł starożytnych pisarzy, którymi przedtem gorliwie się zajmował (HE VI 3, 9). Bieda, asceza i nieprzyjmowanie dotacji od przyjaciół doprowadziły nawet do niebezpieczeństwa zrujnowania zdrowia, (Por. HE VI 3, 11—13).

³⁴ HE VI 2, 13.

³⁵ Por. HE VI 2, 15.

³⁶ HE VI 2, 15.

³⁷ W późniejszych latach pozwalał swemu przyjacielowi Ambrożemu na pokrywanie kosztów utrzymania całego sztabu pracowników podczas pisania Komentarzy do Pisma świętego, (Por. HE VI 23, 1—2).

³⁸ Por. S. K o t, *Historia Wychowania*, wyd. 2, Lwów 1934, t. I, s. 81—91; J. B. von W e i s s, *Weltgeschichte*, Leipzig 1896, t. II, s. 542 nn.

³⁹ HE VI 2, 8.

nes był „Egipcjaninem z pochodzenia, który w Aleksandrii otrzymał mieszkanie i utrzymanie”,⁴⁰ a może tradycję o egipskim pochodzeniu Origenesa, a więc i Leonidasa, pielęgnowano wśród „starych”,⁴¹ prawdopodobnie mnichów egipskich, na których ustną relację powoływał się Epifaniusz.

Chociaż imię Origenesa sugeruje pewne powiązania ze środowiskiem egipskim, to imię Leonidasa jest wyraźnie greckiego pochodzenia. Na podstawie więc obu imion nic pewnego nie można powiedzieć o przynależności do jakiegś grupy etnicznej. Na uwagę natomiast zasługuje określenie rodzaju śmierci poniesionej przez Leonidasa: „został ścięty”. Wspomniani przez Euzebiusza męczennicy aleksandryjscy byli poddawani torturom. Nazwani po imieniu, uczniowie Origenesa, oraz Bazylides, Potamiena i jej matka Marcela, po większej części — oprócz Herona, Heraklejdesa i Bazylidesa⁴² — byli spaleni. Możemy się domyślać, że stosunkowo nieliczne wyroki śmierci przez ścięcie, wydano na chrześcijan posiadających obywatelstwo rzymskie, jak na przykład żołnierz Bazylides. A zatem pochodzący spoza Aleksandrii katechista miałby obywatelstwo rzymskie, albo ze względu na swoje urodzenie, albo z racji zamieszkania i pełnienia jakichś funkcji w środowisku legitymującym się tym obywatelstwem.

III. TEREN DZIAŁALNOŚCI

Ośrodkiem Tebaidy, skąd byli deportowani do Aleksandrii męczennicy, i „pośród nich”⁴³ Leonidas, było Antinoopolis. Czyżby tutaj działał on jako katechista i jako mieszkaniec tego miasta posiadał obywatelstwo rzymskie? Na to zdają się wskazywać okrucy wiadomości o niektórych osobach występujących w *Historii Kościelnej* Euzebiusza, których życie w pewien sposób wiązało się z Origenesem.

Punktem wyjściowym badań związanych z tym zagadnieniem jest list Aleksandra jerozolimskiego do Origenesa. Z li-

⁴⁰ S. Epiphani *Adversus haereses*, liber II, t. I, PG 41, col. 1068 D.

⁴¹ Tamże: Oprócz tego wiele innych znakomitych spraw jest znanych, jakie o tym mężu przekazali nam starzy.

⁴² Por. HE VI 4.

⁴³ HE VI 1.

stu tego dowiadujemy się, że przyjaźń między nimi oboma sięga początkami swymi okresu poprzedzającego prześladowanie. Aleksander pisze w następujący sposób: „Przyjaźń nasza przetrwała od czasów ojców naszych... Za ojców uznajemy błogosławionych poprzedników... Mam na myśli Pantainosa, w całej pełni błogosławionego i pana, oraz świętego Klemensa, który stał się panem dla mnie i wspierał mnie... To właśnie przez nich poznałem Ciebie, ze wszechmiar najlepszego i pana mego i brata”.⁴⁴ Poznanie się obu mężów, Origenesa i Aleksandra, nie mogło nastąpić w czasie prześladowania, ani tym bardziej po jego zakończeniu. Wiemy bowiem, że podczas prześladowania Aleksander był uwięziony w jakiejś nieznaney nam miejscowości, skąd Klemens wyruszył do Antiochii z jego listem gratulacyjnym z powodu wyboru Asklepiadesa na biskupa antiocheńskiego.⁴⁵ Po prześladowaniu natomiast Aleksander został biskupem w jakiejś miejscowości w Kapadocji, następnie biskupem w Jerozolimie,⁴⁶ o Klemensie natomiast nic już nie wiemy. Prawdopodobnie do Aleksandrii nie wrócił. Pozostaje zatem jedynie okres przed prześladowaniem jako możliwy do przyjęcia za czas, w którym Aleksander mógł zapoznać się z Origenesem za pośrednictwem Klemensa i Pantainosa.

W tekstach źródłowych dotyczących okresu przed prześladowaniem występują trzy miejscowości, w których prawdopodobnie przebywali albo razem albo oddzielnie interesujący nas mężowie. Są to: Aleksandria, Antiochia i Antinoopolis. W Aleksandrii przebywał Klemens na przełomie ósmego i dziewiątego dziesięciolecia drugiego wieku. Tutaj tworzył swoją trylogię. Gdy w r. 192 rozpoczął *Strometeis*⁴⁷ — był już przypusz-

⁴⁴ HE VI 14, 9.

⁴⁵ HE VI 11,5; Aleksander, niewolnik i więzień Jezusa Chrystusa, Błogosławionemu Kościołowi Antiocheńczyków pozdrowienie w Panu. Bardziej znośne i lżejsze uczynił mi więzy Pan, gdy się dowiedziałem podczas mego uwięzienia, że według Opatrzności Boskiej biskupem Wszęgo świętego Kościoła Antiocheńczyków został Asklepiades. Mąż ten jest najbardziej odpowiedni na to stanowisko ze względu na swe zasługi za wyznawanie i głoszenie wiary.

⁴⁶ Por. HE VI 11, 2; i: 8, 7.

⁴⁷ HE VI 6: Objasniając treść swoich *Stromateis*, Klemens podaje w I Księdze zestawienie chronologiczne i określa czasy aż do śmierci

czalnie od kilku lat w mieście. Ale w tym czasie nie było jeszcze w Aleksandrii, jak wykazują poprzednie badania tekstów, Leonidasa i Origenesa, którego mógłby Aleksander poznać za pośrednictwem Klemensa i Pantainosa.

Przed prześladowaniem Klemens i Aleksander byli prawdopodobnie w Antiochii, którą opuścili i osiedlili się w jakiejś miejscowości nie nazwanej w *Historii Kościelnej*, gdzie ich zastało prześladowanie. Tego wszystkiego domyślamy się z wspomnianego wyżej listu Aleksandra do Antiocheńczyków, w którego zakończeniu pisze: „Pismo moje posyłam wam, moi Panowie i Bracia, przez błogosławionego prezbitera Klemensa, męża pełnego cnót i poważania, którego już poznaliście i jeszcze poznacie. Był on tutaj za sprawą Opatrzności i Tróskliwości Władcy i dzięki temu umocnił i powiększył Kościół Pański”.⁴⁸ Klemens-prezbiter z tego listu jest tym samym Klemensem, na którego pośrednictwo w poznaniu się z Origenesem powołuje się Aleksander. Świadczą o tym podobne określenia go: „wspierał mnie” ὠφελήσαντά με⁴⁹ i „umocnił i powiększył Kościół Pański” ἐπεστήριξέν τε καὶ ἠδῆξεν τὴν τοῦ κυρίου ἐκκλησίαν,⁵⁰ oraz zapewnienia Euzebiusza o tożsamości tej osoby.⁵¹ Nic jednak nie wskazuje na to, że w Antiochii przebywał Leonidas z kilkuletnim lub kilkunastoletnim Origenesem.

I wreszcie pozostaje do rozważenia możliwość przebywania Leonidasa w Antinoopolis, ośrodku Tebaidy. Musimy zatem

Kemmodusa, tak, że stąd jasno wynika, iż dzieło swe pisał za rządów Sewera, którego epokę opisuje niniejsza księga. Por. Clemens Alexandrinus, *Stromata*, zweiter Band, Leipzig 1906, wyd. Otto Stählin, *Strom.* I 144, 2, s. 89, 17.

⁴⁸ HE VI 11, 6.

⁴⁹ HE VI, 14, 9.

⁵⁰ HE VI, 11, 6.

⁵¹ Klemens Aleksandryjski jest uczniem Pantainosa — HE V 11; jest autorem *Stromateis* — HE V 11, 1; VI 13, 1; jest poprzednikiem Origenesa w prowadzeniu Szkoły w Aleksandrii — HE VI 6; jest „ojcem” i „panem” Aleksandra — HE VI 14, 9; Euzebusz pisząc o przeniesieniu listu do Antiochii pisze po prostu: „List ten, jak zaznacza (Aleksander) wysłał przez Klemensa” (HE VI 11, 6) — i nie tłumaczy, że jest to inny Klemens niż poprzednio opisywany Klemens Aleksandryjski; „Klemens tak zwany Kanon kościelny czyli do żydujących przypisał wyżej wspomnianemu biskupowi Aleksandrowi” — HE VI 13, 3.

zbadać, czy w tej miejscowości byli, lub mogli być, Pantainos i Klemens oraz Aleksander. Otóż Euzebiusz przekazał w *Historii Kościelnej* fragment listu napisanego przez Aleksandra, już biskupa Jerozolimy, i podpisanego przez Narcyza, który był dawniej⁵² oraz w czasie wysłania listu, również biskupem Jerozolimy, a skierowanego do chrześcijan z Antinoopolis. List ten jest najstarszym dokumentem stwierdzającym istnienie chrześcijaństwa w tej części Egiptu pod koniec drugiego wieku. Domyślamy się bowiem na podstawie tego jednego zachowanego z owego listu zdania,⁵³ że Aleksander był w Antinoopolis osobiście znany chrześcijanom, podobnie jak Narcyz, z wcześniejszego pobytu w tym mieście. Ten wcześniejszy pobyt musiał być w okresie poprzedzającym prześladowanie, po którym uwolniony z więzienia⁵⁴ został biskupem najpierw w ziemi kapa-dockiej,⁵⁵ a potem, podczas pielgrzymki „do Jerozolimy, na modlitwę i zwiedzanie miejsc świętych”,⁵⁶ biskupem jerozolimskim. Był tam przed pobytem z Klemensem w Antiochii oraz przed pobytem w miejscu swego uwięzienia, które spędził, jak się wydaje,⁵⁷ do końca prześladowania. Miejscowość tę opuścił w jakiś czas po r. 185, czyli dopiero po urodzeniu się i podrośnięciu Origenesa. A było to za życia nie tylko Klemensa, z którym podróżował potem, ale również za życia Pantainosa, na którego pośrednictwo w poznaniu się z Origenesem, powoływał się w swym liście do niego.⁵⁸

O Pantainosie i o Klemensie Euzebiusz wprawdzie pisze, że byli w Aleksandrii,⁵⁹ ale przytoczone przez niego wydarzenia z życia Pantainosa i cytaty ze *Stromateis* Klemensa nie potwier-

⁵² Por. HE V 12, 1—2; VI 8, 7; 9—11,3. „Z powodu oszczerstw i dawnych skłonności do życia filozoficznego usunął się zupełnie sprzed oczu ludu swego Kościoła”. (HE VI 9, 6).

⁵³ HE VI 11, 3: „Pozdrowia was Narcyz, który przede mną zajmował miejsce tułejczego biskupstwa a i teraz przez modlitwy razem ze mną tę samą ma godność. Ma on sto szesnaście lat, i napomina was, tak jak i ja, abyście zgodę zachowali”.

⁵⁴ Por. HE VI 6, 7 i 11, 1. 2.

⁵⁵ HE VI 11, 2; Euzebiusz nie podaje nazwy miejscowości.

⁵⁶ HE VI 11, 2.

⁵⁷ Por. HE VI 8, 7. O uwięzieniu dowiadujemy się z HE VI 11, 5, natomiast o tym, że został biskupem — z HE VI 8, 7, gdzie jest mowa o śmierci Septymiusza Sewera i zakończeniu prześladowania.

⁵⁸ Por. HE VI 14, 9.

⁵⁹ Por. HE V 10, 4; 11, 1; VI 6.

dzają jego zdania. W dziele tym Klemens przedstawia historię swego spotkania się z Pantainosem, którego „wytropił zaszytego w Egipcie”.⁶⁰ Zanim to nastąpiło⁶¹ spotkał kilku mężów „pielegnujących tradycję uszczęśliwiającej nauki, pochodzącej bezpośrednio od świętych apostołów, przekazanej przez ojców synom”.⁶² Rozmowy i „pełne życia dysputy”⁶³ pozwalają nam śledzić drogę, jaką przebył od Grecji poprzez południową Italię, Kapadocję, Mezopotamię, Celesyrię, zahaczając prawdopodobnie o Arabię, Palestynę i — chyba przez półwysep Synaj — do Egiptu, gdzie „wytropił zaszytego ostatniego (męża), przy którym znalazł odpoczynek”.⁶⁴ Klemens nie nazywa go po imieniu, ale według Euzebiusza⁶⁵ i po porównaniu trasy Klemensa z opisem misyjnej wędrówki w HE V 10 nie ulega wątpliwości że był to Pantainos.

Wyrażenia, użyte przez Klemensa: „spotkawszy się z ostatnim (pod względem znaczenia był on pierwszym), znalazłem odpoczynek gdy go wytropiłem zaszytego w Egipcie”⁶⁶ — sprawiają wrażenie, że trasa jego podróży nie była zgoła przypadkowa. Nosi ona znamiona poszukiwania kogoś, na kogo inni wskazywali, a mianowicie poszukiwania „pszczoły sycylijskiej, która z prorockiej i apostoelskiej niwy pobierała kwiaty wszczepiając w dusze swych słuchaczy najprawdziwszą gnozę”.⁶⁷ Zamiłowania Klemensa do gnozy przebijają przez wszystkie jego zachowane dzieła. Prawdopodobnie badanie jej rozpoczął jeszcze w Grecji. Tutaj wskazano mu, że dokładnie pozna ją w południowej Italii lub na Sycylii. Po przybyciu na miejsce jakiś wybitny Egipcjanin skierował jego uwagę na tego, którego wprawdzie odkrył na końcu, ale który „był pierwszy pod względem znaczenia”⁶⁸ i był „w posiadaniu odziedziczonego po Apostołach ziarna”⁶⁹ i udał się „pełen zapału i pragnienia

⁶⁰ *Strom.* I 11, 2 (II 8, 24): ἐν Αἰγύπτῳ θηράσας λεληθότα.

⁶¹ Tamże.

⁶² *Strom.* I 11, 3 (II 9, 4--6).

⁶³ *Strom.* I 11, 1 (II 8, 18): τῶν ἐναργῶν καὶ ἐμφύγων...λόγων.

⁶⁴ *Strom.* I 11, 2 (II 9, 23n).

⁶⁵ Por. HE V 11, 2.

⁶⁶ *Strom.* I 11, 2 (II 8, 23n).

⁶⁷ *Strom.* I 11, 2 (II 9, 1—3): ἀκήρατὸν τι γνώσεος χρῆμα.

⁶⁸ *Strom.* I 11, 2 (II 8, 23).

⁶⁹ *Strom.* I 11, 3 (II 9, 8).

bojowania dla Ewangelii”⁷⁰ na Wschód. Klemens tutaj przybywszy nie zastał tego „pierwszego”. Udało mu się to dopiero w Egipcie. Trasa zatem Klemensa była szlakiem misyjnej wędrówki Pantainosa.

Wyrażenie Klemensa: „wytropiłem go zaszytego w Egipcie”⁷¹ — wymownie wskazuje na głąb Egiptu. Trzeba było przecież włożyć wiele trudu, aby „wytropić” *θηρεύειν* kogoś, kto „uszedł w zapomnienie” *λανθάνειν*. Nie była to więc Aleksandria, dokąd można było po prostu przybyć i udać się do wskazanej przez wszystkich „szkoły zorganizowanej przez Pantainosa”⁷² — jak sobie wyobrażał Euzebiusz.

O samym Pantainosie Euzebiusz pisze w następujący sposób „Przewodniczył podówczas studiom wiernych mężów wyróżniający się wykształceniem, imieniem Pantainos. Zorganizował on w tamtych okolicach *παρ’ αὐτοῖς* — jak podaje starożytna tradycja — szkołę nauk świętych. Mąż ten wpływami swymi sięga aż do naszych czasów i, jak zbadaliśmy, wciąż znajduje kontynuatorów wśród ludzi obdarzonych mocą przekonywania i odznaczających się gorliwością w sprawach boskich. Aż dotąd opowiada się o nim, że należał do najbardziej świątłych, gdyż wyszedł ze szkoły tak zwanych stoików. Podobno odznaczał się takim zapałem i żarliwością wobec boskiej nauki, że stał się heroldem Ewangelii Chrystusowej wśród ludów żyjących na Wschodzie, a nawet dotarł do krainy Indów. Istnieli bowiem naprawdę jeszcze liczni ewangeliści słowa, którzy pełni boskiego natchnienia pragnęli swój zapał upodobnić do zapału apostołskiego, za cel stawiając powiększenie i pomnożenie oraz utwierdzenie boskiej nauki. Właśnie jednym z nich był Pantainos. Podobno, jak głosi tradycja po dzień dzisiejszy, dotarłszy do Indii stwierdził, że przyście jego zostało już poprzedzone wśród niektórych tutejszych mieszkańców Ewangelią według Mateusza. Okazało się, że znali oni już Chrystusa, gdyż Bartłomiej, jeden z Apostołów, miał ich nauczać i zostawić im to pismo Mateusza w języku hebrajskim, a które przechowało się do czasów Pantainosa. Na koniec po wielu osiągnięciach zarządził

⁷⁰ HE V 10, 2.

⁷¹ *Strom.* I 11, 2 (II 8, 24).

⁷² *Strom.* I 11, 2 (II 8, 24).

on szkołę aleksandryjską utrwalając zarówno żywym głosem jak pismami skarby boskich nauk”.⁷³

W opowiadaniu tym interesuje nas pobieżnie naszkicowany misyjny szlak Pantainosa: poprzez Wschód zawędrował do Indii, które mogły być południową Arabią lub nawet Etiopią,⁷⁴ a stąd dotarł do Egiptu. W każdym razie — Pantainos przybył do Egiptu od południa. Prawdopodobnie chciał być „heroldem Ewangelii” wśród tych ludów, dokąd nie dotarli inni „ewangelicisci słowa”. Wskazuje na to: jego zaskoczenie ze znalezienia chrześcijan i Ewangelii według Mateusza w „kraju Indów” oraz sama logika misjonarza wymaga, aby wędrować po peryferiach imperium lub nawet poza jego terytorium. Biorąc pod uwagę ten charakterystyczny dla niego indywidualizm w pracy trudno się zgodzić z końcowym zdaniem Euzebiusza o zarządzaniu przez niego szkołą w Aleksandrii, gdzie chrześcijaństwo było od dawna. Końcowy etap jego wędrówki był zapewne daleko poza Aleksandrią, mianowicie tam, gdzie był tak „zaszyty”, iż trzeba było wielkiego wysiłku ze strony Klemensa, aby go „wytropić”.

Według Euzebiusza Pantainos utrwał „zarówno żywym głosem jak pismami skarby boskich nauk”.⁷⁵ Skądinąd nic jednak nie wiadomo o jakichkolwiek dziełach Pantainosa. Owszem, sam Euzebiusz raz po raz w swym opowiadaniu powołuje się na tradycję ustną o działalności Pantainosa i dziejach „studium wiernych”, „szkoły nauk świętych”. Píše bowiem: „jak podaje starożytna tradycja, aż dotąd opowiada się, podobno, jak głosi tradycja po dzień dzisiejszy”. Studium to zatem zostało zorganizowane i istniało w czasach Euzebiusza inaczej niż opierającą się na literaturze i takową przekazującą innym pokoleniom szkoła aleksandryjska. Badania przeprowadzone przez

⁷³ HE V 10.

⁷⁴ Por. Rufin z Akwilei, *Historia Ecclesiastica* I 9 (wg przekładu zamieszczonego w: Andrzej Bobber, *Antologia patrystyczna*, s. 196): Tomaszowi przypadła kraina Partów, Mateuszowi Etiopia, a przyległa do niej India Bliższa losom przypadła Bartłomiejowi. Między nią a krainą Partów leży w środku, wchodząc głęboko w ląd, India Dalaza. ... Frumencjusz, gdy dotarł do Indii... nawrócił niezliczoną ilość barbarzyńców. Odtąd w ziem Indyjskiej (— w Etiopii) mnożył się lud Boży”.

⁷⁵ HE V 10, 4. Niektórzy przypuszczają, że *List do Diogneta* jest jego dziełem. Por. Berthold Altaner, *Précis de patrologie*, Casterman 1961, s. 189.

Euzebiusza wykazały, że ten ośrodek elitarnego chrześcijaństwa miał za jego czasów kontynuatorów Pantainosa „wśród ludzi obdarzonych mocą przekonywania i odznaczających się żarliwością w sprawach boskich”.⁷⁶ Wydaje się więc, że byli oni różni od kierowników szkoły aleksandryjskiej lub szkoły ceza-rejskiej Origenesa. Należeli do „szkoły tak zwanych stoików”,⁷⁷ gdyż w wyjściu z niej Euzebiusz i współczesna mu tradycja upatrywali tajemnicę wielkości Pantainosa. Podobne również świadectwo wystawił Pantainosowi Origenes pisząc: „Zrozumiałem, że trzeba zbadać nauki heretyckie oraz to, co o prawdzie obiecywali powiedzieć filozofowie. Uczyniłem tak naśladowując Pantainosa, który o wiele wcześniej przede mną wielu ludziom oddawał przysługi, nie mało właśnie przez te rzeczy będąc przygotowany”.⁷⁸ Chrześcijańska działalność i życie Pantainosa ściśle były więc związane ze studium filozofii w nauce i życiu.

Podobne sformułowania jak o Pantainosie znajdujemy w opowiadaniu Euzebiusza o Narcyzie, który „tęskniąc do życia filozoficznego”⁷⁹ zrezygnował z biskupstwa i „wiele lat spędził w pustelniach i miejscach ukrytych”.⁸⁰ Powróciwszy z nich „jakby ze zmartwychwstania” został ponownie przez braci wybrany na pierwsze miejsce i jeszcze bardziej był szanowany ze względu na poprzednie ukrycie się i filozofię”.⁸¹ Ponieważ powrót jego nastąpił prawdopodobnie po prześladowaniu — przypuszczamy, że lata poprzednie, lub część ich, spędził w Antinoopolis. Domyślamy się tego z listu Aleksandra, który Antinooitomą objaśniał, że Narcyz był przedtem biskupem w Jerozolimie i jest obecnie razem z nim. Prawdopodobnie nie nie wiedzieli o jego poprzednim i aktualnym stanowisku w Kościele i na tym polegało jego „ujście w zapomnienie w pustelniach i miejscach ukrytych” — ἐν ἐρημίαις καὶ ἀφανέσιον ἀγροῖς λαυθάνων.⁸²

⁷⁶ HE V 10, 1.

⁷⁷ HE V 10, 1: tutaj określenie to jest zastosowane do Pantainosa.

⁷⁸ HE V 19, 13.

⁷⁹ HE V 9, 6.

⁸⁰ HE VI 9, 6.

⁸¹ HE VI 10.

⁸² HE VI 9, 6.

Przypuszczamy więc, że w Antinoopolis Pantainos „zorganizował studium wiernych, szkołę nauk świętych”,⁸³ dokąd trafił Klemens i gdzie przebywali Narcyz i Aleksander. Prawdopodobnie koncepcja „życia filozoficznego”, reprezentowana przez Pantainosa, „w miejscach odosobnionych i pustelniach”, polegająca na „ujściu w zapomnienie” — imponowała Klemensovi, ale nie zyskała jego praktycznego uznania, skoro w r. 192 był już od kilku lat w Aleksandrii propagując życie filozoficzne w rozgarze i przepychu wielkomijskim, a polegające na umiarkowanym używaniu wszystkich przyjemności — obcych pustelniom. Klemens uszanował „ujście w zapomnienie” swego mistrza: pisząc dla Aleksandryjczyków *Stromateis* nie podał jego imienia. To wskazuje, że oni go nie znali. Natomiast po dzień dzisiejszy znany jest kult św. Pantainosa w Kościele koptyjskim,⁸⁴ co w naszym przypuszczeniu o działalności jego w Antinoopolis ma niemałe znaczenie.

IV. ANTINOOPOLIS

Wiadomości przekazane przez Euzebiusza o początkach prześladowania są świadectwem intensywnego wzrostu chrześcijaństwa egipskiego poza Aleksandrią w drugiej połowie drugiego wieku. Prawdopodobnie było ono bardziej ekspansywne niż w Aleksandrii, gdzie nie wiadomo czy w pierwszej fazie realizowania rozporządzenia cesarskiego kogokolwiek dotknęły represje, nie mówiąc już o wyroku śmierci. Z miasta jedynie uciekli katechiści.⁸⁵

H. Leclercq opracowując artykuł o Antinoopolis⁸⁶ zwrócił uwagę na to, że chrześcijaństwo tebańskie opierało się w znacznej mierze na ludności rodzimej, wrogo nastawionej do władz rzymskich i skorej do ruchów wolnościowych. Wiadomo, że w jednym z późniejszych prześladowań szczególnie znęcano się nad chrześcijanami pochodzenia egipskiego, natomiast Egipcjanie nie-chrześcijanie korzystali z nadarzającej się okazji,

⁸³ HE V 10, 1.

⁸⁴ Por. Dictionnaire d'archeologie chretienne et liturgie.

⁸⁵ Por. HE VI 3, 1.

⁸⁶ H. Leclercq, *Antinoë*. W: Dictionnaire d'arch. chr. e. lit. I s. 2326—2359.

aby okazać sprzeciw przedstawicielom władzy.⁸⁷ Przypuszczamy więc, że i w okresie prześladowania za Septymiusza Sewera chrześcijanie tebańscy, niezależnie od procentu, jaki stanowili w całości społeczeństwa, byli bardziej związani z ludnością miejscową, niż chrześcijanie aleksandryjscy z ludnością wielonarodowościową kosmopolitycznej metropolii. Takie powiązania stanowiły pewne niebezpieczeństwo dla administracji państwowej, zwłaszcza w okresie odgórnego uciszania wszelkiego rodzaju buntów i dlatego władza wolała deportację do Aleksandrii na wykonywanie wyroków niż dokonywanie ich na miejscu. Wydaje się więc, że w Leonidasie dopatrywano się potencjalnego wroga państwowości nie tylko ze względu na propagowanie przez niego chrześcijaństwa, ale i na powiązanie, jeśli nie na faktyczne pochodzenie, ze środowiskiem rdzennie egipskim, za czym by przemawiało imię nadane najstarszemu synowi: Origenes.

Prześladowanie zostało wymierzone głównie przeciw Żydom aby zahamować ich tendencje mesjaniczno-niepodległościowe. Przeciwno chrześcijanom zostało sprowokowane przez entuzjastów mającej nadejść paruzji i zwolenników rygoryzmu oraz odseparowania się od wszelkiej współpracy z państwem⁸⁸. Objęło więc głównie te środowiska chrześcijan, w których łatwo można było stwierdzić zarówno te skłonności jak powiązania z Żydami.⁸⁹ Samo to już nasuwa przypuszczenie, że chrześcijaństwo tebańskie było bardziej rygorystyczne i ascetyczne niż chrześcijaństwo w Aleksandrii i było związane z Kościołem Palestyny. Przypuszczenie to zdaje się być potwierdzone surowym życiem i wielkimi wymaganiami Origenesa⁹⁰ oraz listem Aleksandra do Antinoitów posiadającym cechy rozporządzenia: „napominamy was, abyście zachowali zgodę”.⁹¹ H. Leclercq twierdzi, że jeszcze pod koniec III w. Kościół w Te-

⁸⁷ Por. HE VI 40: Dionizy, biskup aleksandryjski opisuje w Liście do Germanusa historię swego uwolnienia przez wieśniaków. Por. HE VI 41—42. 44.

⁸⁸ Por. HE V 16—20; J. Danielou - H. Marrou, *Nouvelle histoire d'Eglise*, cyt. wyż., s. 169 nn., 131 nn.

⁸⁹ Cyt. wyżej, s. 135.

⁹⁰ Por. HE VI 3, 9—13; „Jakie jego słowo, takie, powiadano, życie jego, a jakie życie, takie też słowo” — HE VI 3, 7.

⁹¹ HE VI 11, 3.

baidzie był pod wpływem i jurysdykcją Jerozolimy.⁹² Przyjmując pochodzenie Leonidasa i Origenesa z Antinoopolis musimy się zgodzić, że Origenes wzrastał w środowisku chrześcijańskim pokrewnym chrześcijaństwu małoazjatyckiemu i przez kilkanaście lat swego życia był pod wpływem Kościoła Jerozolimy.

Antinoopolis założone w r. 132 z myślą przeniesienia do niego stolicy imperium zwróciło na pewno na siebie uwagę chrześcijan, którzy tutaj z daleka od gwaru sławnych metropolii zaczęli rozwijać swoją działalność, która odpowiadała zapotrzebowaniu tak ludności napływowej jak miejscowej i zgodna była z ośrodkiem, od którego zależała. Prawdopodobnie wśród ludności napływowej zainteresowanie większe było retoryką, prawem i filozofią stoicką, aby drugi Rzym mógł dorównać i przewyższyć pierwszy. Stąd to w gramatycznym wykształceniu Origenesa były pewne braki, które uzupełnił dopiero w Aleksandrii;⁹³ nie było zaś braków w wykształceniu filozoficznym, z którego słynął szeroko zarówno w znaczeniu teoretycznym⁹⁴ jak też praktycznym⁹⁵ wiodąc przez długie lata „życie filozoficzne”.⁹⁶ Dlatego też i Pantainos, który „wyszedł ze szkoły stoików”⁹⁷ i z wykształcenia filozoficznego czerpał znakomite przygotowanie do całej swojej działalności⁹⁸ mógł wśród ogólnego zainteresowania modną szkołą stoicką, z powodzeniem zapoczątkować i skutecznie rozwijać „życie filozoficzne”, „studium wiernych”,⁹⁹ „szkołę nauk świętych”,¹⁰⁰ co pociągało takich zwolenników „życia filozoficznego” jak Narcyz, który zrezygnował z biskupstwa, a znalazło wybitnych kontynuatorów za czasów Euzebiusza i później wśród mnichów tebańskich.

Chrześcijaństwo w Antinoopolis nie uniknęło pewnych rozłamów. Wymownym tego dowodem jest wezwanie Aleksandra

⁹² *Antinoë*, cyt. wyż., 2328.

⁹³ Por. HE VI 2, 15.

⁹⁴ Por. HE VI 18, 2; 19, 1.

⁹⁵ Por. HE VI 3, 11 nn.

⁹⁶ HE VI 3, 9. 13.

⁹⁷ HE V 10, 1.

⁹⁸ Por. HE VI 19, 13.

⁹⁹ HE V 10, 1.

¹⁰⁰ HE V 10, 1.

i Narcyza do zachowania jednomyślności — παρακαλῶν ὁμάς ἠμοφρονήσαι.¹⁰¹ Co było przyczyną sporów — tego nie wiemy. Możemy jedynie się domyślać, że rodowici Egipcjanie przyzwyczajeni do surowych warunków życia bardziej surowo podchodzili do spraw wiary podobnie jak późniejsi mnisi w tych okolicach — niż ludność napływowa. Biorąc to pod uwagę i doszukując się podobieństwa między zachowaniem się Origenesa a sposobem bycia mnichów — można by zaryzykować zgodę na twierdzenie Epifaniasza, że Origenes był z pochodzenia Egipcjaninem.¹⁰²

ZAKOŃCZENIE

Klemens Aleksandryjski uważa, że ukoronowaniem życia intelektualnego i moralnego chrześcijanina jest gnoza.¹⁰³ Propaguje ją wszakże w sposób umiarkowany, unikając przesady i stopniując wzrost ascezy. Tymczasem znana, aczkolwiek bardzo ogólnie, sylwetka Pantainosa wszystko poświęcającego dla głoszenia Ewangelii i organizującego „studium wiernych” w okolicach gdzie łatwo było ukryć się „w zapomnienie” — bardzo się różni od sylwetki przeciętnego dobrego chrześcijanina z pism Klemensa, tak jak ta znów różni się od ideału stawianego przez Origenesa i realizowanego przez niego samego najpierw a potem przez rzesze mnichów i abnegatów. Wydaje się, że Klemes poznawszy „najczystsze dzieła gnozy, ...tradycję zaprawdę uszczęśliwiającej nauki pochodzącej bezpośrednio od Piotra i Jakuba, Jana i Pawła — świętych apostołów”¹⁰⁴ opuścił Pantainosa zgodnie ze swą strukturą psychiczną i razem z Aleksandrem najpierw przeniósł się do Aleksandrii, a potem przez Antiochię prawdopodobnie do Kapadocji również organizując jakieś „studium wiernych”, gdzie Aleksandrowi

¹⁰¹ HE VI 11, 3.

¹⁰² Cyt. wyżej.

¹⁰³ Otto Stählin, *Allgemeine Einleitung*, w: *Des Clemens von Alexandria ausgewählte Schriften*, BKV zweiter Reihe Band VII, s. 66 n: So ist die Gnosis für Clemens das Höchste, was der Mensch überhaupt erstreben kann: widerspruchlosē Vereinigung des beschaulichen und des tätigen Lebens, sittliche Vervollkommung, Stillung des Erkenntnis-hungers ebenso wie der religiösen Sehnsucht, Gottesnähe und Gottes-gemeinschaft.

¹⁰⁴ *Strom.* I 11, 2. 3 (II 9, 2. 4—6).

przypadło zadanie przygotowania do wiary. Chyba właśnie dlatego w czasie prześladowania uwięziony został Aleksander, podczas gdy Klemens na wolności „umacniał i powiększał Kościół Pański”.¹⁰⁵ Natomiast w zorganizowanym przez Pantainosa „studium wiernych” zaangażowany był Leonidas, którego działalność była podobna do roli Heraklesa w aleksandryjskiej Szkole Origenesa, czyli „prowadzenie tych, którzy pobierali pierwsze nauk początki”,¹⁰⁶ a zatem katechizowanie, co potem przypłacił życiem. Wydaje się, że to, co dzięki Euzebiuszowi, wiemy o metodzie pedagogicznej i dydaktycznej Leonidasa w stosunku do Origenesa — jest w dużym stopniu podobne do metody Origenesa opisanej przez Grzegorza Cudotwórcę w *Prospionetikos*. Możemy zatem przyjąć, że Origenes nie tylko wzorował się na Pantainosie w przygotowaniu filozoficznym,¹⁰⁷ ale w układzie studium i metodzie jego przeprowadzania wzorował się na swym ojcu; nigdy natomiast na Klemensie, którego nawet nie wspominał.

Przyjęcie Antinoopolis za miejsce pochodzenia Leonidasa i miejsce, gdzie wychował się i kształcił Origenes, w dużym stopniu tłumaczy zaskakujący dla środowiska aleksandryjskiego sposób bycia Origenesa podobny do sposobu bycia mnichów tebańskich a różny od — znanego z pism Klemensa — sposobu bycia chrześcijan aleksandryjskich. Tym sposobem środowisko Leonidasa decydująco wpłynęło na ukształtowanie się Origenesa, jego poglądów i życia.

I wreszcie hipoteza tebańskiego pochodzenia Leonidasa i Origenesa z terenów objętych wpływami i jurysdykcją Kościoła w Jerozolimie tłumaczy nam późniejsze powiązania Origenesa z hierarchami palestyńskimi w r. 215¹⁰⁸ i w pewien

¹⁰⁵ HE VI 11, 6.

¹⁰⁶ HE VI 15.

¹⁰⁷ Por. HE VI 19, 13.

¹⁰⁸ HE VI 19, 16: Wybuchły w tym czasie w mieście znaczne rozruchy wojenne. Origenes zatem opuszcza Aleksandrię, przenosi się do Palestyny i w Cezarei organizuje prace naukowe. Tutaj dał się namówić miejscowym biskupom do wygłoszenia konferencji na tematy związane z badaniami Pism Boskich. Uczynił to w czasie zebrań Kościoła, chociaż jeszcze nie otrzymał włożenia rąk aby być przyjętym do prezbiterionu.

sposób naświetla wydarzenia z r. 230,¹⁰⁹ kiedy to Origenes z powodu przyjęcia palestyńskiego prezbiteriatu opuścił na zawsze Aleksandrię.

L é o n i d e

R é s u m é

Les textes patristique mentionnent Léonide,, père d'Origène. Mais ils passent sous silence l'influence qu'il a exercé sur toute la vie de son fils. En comparant les notes au sujet de lui avec quelques récits se rapprochant aux certains hommes qui apparaissent dans l'histoire d'Origène, et en autre, avec certains événements dans la vie du maitre, nous aboutissons aux conclusions suivantes. Tout d'abord — et c'est sûr — le martyre de Léonide a eu lieu en 202.

Les autres conclusions sont probables: Léonide a été décapité comme catechiste, citoyen romain, d'origine égyptienne. Il exerçait son travail à Antinoopolis, dans une centre d'études organisé par Pantainos. Quant à Pantainos, il y est arrivé de regions du sud; et c'est Clément d'Alexandrie qui l'a rencontré. C'est là aussi qui'étaient deux évêques de Jerusalem, Alexandre et Narcise. A leur exemple, les chrétiens antinoopolitains étaient plus rigoristes et plus enthusiasts que les chrétiens d'Alexandrie. La méthode pédagogique et scientifique de Léonide, le rôle et la tradition apostolique fournie par Pantainos, le style rigoristique et maximalistique reçus dans la sévérité chrétienne et parmi des représentant dans l'administration ecclésiastique en Palestine ont exercé une influence sur la vie, l'activité, les recherches et les oeuvres du grand fils de Léonide, Origène.

T. A. Zajkowski

¹⁰⁹ HE VI 23, 4: W tym czasie Origenes wysłany do Grecji przez Palestynę dla załatwienia pilnych spraw kościelnych otrzymał od miejscowych biskupów włożenie rąk wyróżniające go. Powstało z tego powodu poruszenie wokół jego osoby. Hieronim, *De viris illustribus*, cyt. wyżej: Ustanowiony prezbiterem przez Teoktistosą i Aleksandra, biskupów Cezarei i Jerozolimy, obraził uczucia Demetriusza, który taką przeciw niemu szalał wściekłością, że na cały świat pisał o jego imieniu. Focjusz, *Mirabliblion*, Cod. CXVIII: Demetrios, biskup Aleksandrii, początkowo chwalał niezmiernie Origenesa — uważał go za swego największego przyjaciela. Ale gdy Origenes wybierał się do Aten, został bez wiedzy własnego biskupa niepotrzebnie wyniesiony do godności prezbitera... Od tego momentu miłość Demetriosa przemieniła się w nienawiść.